II Księga Samuela

Rozdział 14

**1**. Joab, syn Serui, zauważył, że serce króla zwróciło się do Absaloma, **2**. posłał więc do Tekoa i sprowadził stamtąd pewną mądrą kobietę, i rzekł jej: Ubierz się w szaty żałobne i nie namaszczaj się oliwą, a okazuj, że jesteś kobietą, która od dłuższego czasu opłakuje zmarłego. **3**. Udasz się do króla i powiesz mu te słowa. I pouczył ją Joab, co ma mówić. **4**. Kobieta z Tekoa poszła więc do króla, padła na ziemię, oddała pokłon i zawołała: Królu - pomocy! **5**. Król ją zapytał: Co ci jest? Odpowiedziała: Ach! Jestem wdową. Mąż mój umarł, **6**. a twoja służebnica miała dwóch synów. Pokłócili się oni ze sobą na polu, a że nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden z nich uderzył swojego brata tak, że ten umarł. **7**. I oto cała rodzina wystąpiła do służebnicy twojej z żądaniem: ”Oddaj bratobójcę! Zabijemy go za życie jego brata, którego zamordował, i zgładzimy dziedzica!” Tak usiłują zagasić węgiel, który mi pozostał, ażeby nie zostawić po mężu moim imienia ani potomstwa na powierzchni ziemi. **8**. Król odpowiedział kobiecie: Idź do domu, sam wydam polecenie w tej sprawie. **9**. Wtedy kobieta z Tekoa rzekła do króla: Panie mój, królu! Ta wina spadnie na mnie i na moją rodzinę, król i jego tron będzie niewinny. **10**. Rzekł król: Gdyby ktoś mówił coś przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, odtąd już nie będzie ci szkodził. **11**. Odpowiedziała: Wspomnij, proszę, królu, na Pana, twojego Boga, by mściciel krwi nie powiększył nieszczęścia i nie został syn mój zgładzony. Odrzekł: Na życie Pana: nie spadnie z głowy twojego syna ani jeden włos na ziemię. **12**. Rzekła kobieta: Czy mogłaby twoja służebnica rzec jedno słowo do pana mojego, króla? Odpowiedział: Mów! **13**. Rzekła kobieta: Czemuż masz taki zamiar względem ludu Bożego? Wypowiadając taki wyrok, sam król okazał się winny, skoro król nie zezwala na powrót swego wygnańca. **14**. Wszyscy bowiem umrzemy z pewnością, i [jesteśmy] jak woda rozlana po ziemi, której już zebrać niepodobna, a Bóg nie przywraca duszy, lecz obmyślił sposoby, aby wygnaniec dłużej nie pozostawał na wygnaniu. **15**. A jeśli teraz przybyłam, by mówić o tym panu memu, królowi, to dlatego że nastraszyli mnie ludzie. Twoja służebnica powiedziała sobie: Przemówię do króla, może król uczyni, co mu powie jego służebnica. **16**. Chyba król wysłucha i wybawi swoją niewolnicę z mocy tego człowieka, który chce mnie i mojego syna pozbawić Bożego dziedzictwa. **17**. Tak sobie mówiła twoja służebnica: Słowo mojego pana, króla, będzie może dla mnie ukojeniem, wszak pan mój, król, jest jak anioł Boży, który wysłucha tego, co dobre, i tego, co złe. Pan, Bóg twój, niech będzie z tobą! **18**. W odpowiedzi król rzekł do kobiety: Nie ukrywaj, proszę, przede mną tego, o co chcę cię zapytać. Odpowiedziała kobieta: Bądź łaskaw mówić, panie mój, królu. **19**. I rzekł król: Czy nie ma w tym wszystkim ręki Joaba? Odpowiedziała kobieta, mówiąc: Na twoje życie, panie mój, królu! To niemożliwe, by odstąpić w prawo czy w lewo od tego wszystkiego, co mówi pan mój, król. To prawda, że sługa twój, Joab, mi to polecił, on też włożył w usta służebnicy twojej wszystkie te słowa. **20**. Ażeby sprawie nadać inny wygląd, sługa twój, Joab, w ten sposób postąpił. Pan mój jest jednak bardzo mądry: jak anioł Boży, wie wszystko, co się dzieje na ziemi. **21**. Zwrócił się król do Joaba: Dobrze więc, uczynię to. Idź i przyprowadź młodego Absaloma! **22**. Joab padł twarzą na ziemię i oddał pokłon, błogosławiąc króla. Joab zawołał: Dziś poznaje sługa twój, że darzysz mnie życzliwością, o panie mój, królu! Król bowiem spełnił to, co jego sługa powiedział. **23**. Joab powstał i udał się do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy. **24**. Król jednak oświadczył: Niech wróci do swojego domu, ale oblicza mojego nie będzie oglądał. Absalom wrócił do swojego domu, ale oblicza króla nie oglądał. **25**. W całym Izraelu nie było człowieka tak pięknego jak Absalom. O nim wygłaszano pochwały: Od stóp do głów nie ma na nim skazy. **26**. Kiedy strzygł swoją głowę - a strzygł ją zwykle co roku, bo było mu zbyt ciężko i musiał się strzyc - włosy jego głowy ważyły dwieście syklów według królewskiej wagi. **27**. Absalomowi urodziło się trzech synów i jedna córka. Nazywała się Tamar. Była to kobieta o pięknym wyglądzie. **28**. Absalom przebywał dwa lata w Jerozolimie, lecz oblicza króla nie oglądał. **29**. Absalom posłał po Joaba, ażeby go wysłać do króla. On jednak nie chciał przyjść do niego. I posłał po niego po raz drugi, ale nie chciał przyjść. **30**. Rzekł wtedy do swoich poddanych: Spójrzcie na to pole, które ma Joab obok mojego: rośnie na nim jęczmień. Idźcie, spalcie go w ogniu! I słudzy Absaloma zniszczyli pole w ogniu. **31**. Powstał Joab i przyszedłszy do domu Absaloma, zapytał: Czemu twoi słudzy spalili pole, które do mnie należy? **32**. Odpowiedział Absalom Joabowi: Posyłałem przecież do ciebie wezwanie: Przyjdź tutaj, poślę cię do króla z poselstwem. Po co przybyłem z Geszur? Lepiej by było, gdybym tam pozostał. Teraz chcę zobaczyć oblicze króla. Jeśli jestem winny, niech mnie zabije! **33**. Joab udał się więc do króla i przekazał mu wiadomość. On zaś przywołał Absaloma. Ten przybył do króla i oddał pokłon królowi aż do ziemi. A król ucałował Absaloma.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.